Nal. poczt. opł. rycz. — Cena numeru 20 gr.
Rok I. — Tarnów, dnia 19 listopada 1927 r. — Nr. 25.

SŁOWO TARNOWSKIE

niezależny tygodnik polityczno-społeczny.

Prenumerata wynosi:

Miesięcznie z przesyłką pocztową	90 gr.
Kwartalnie „ „ „	2·50 zł.
Półrocznie „ „ „	5 — zł.
Rocznie „ „ „	10·— zł.

Tarnów, ul. Piłsudskiego l. 1. parter.
Konto czekowe P. K. O. Kraków 407.074.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godziny 17 do 18.

Rękopisów nie zwraca się.

Ceny ogłoszeń:
1/40 strony 3 zł., 1/20 str. 5 zł., 1/10 str. 10 zł., 1/8 str. 18 zł., 1/4 str., 32 zł., 1/2 str., 60 zł., 1/1 str., 120 zł.
Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. — Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Na drodze do zjednoczenia ruchu ludowego.

Rozpanoszone partyjnictwo, które przez kilka lat demoralizowało społeczeństwo i eksploatowało państwo, utraciło od przewrotu majowego swoją dotychczasową siłę i panowanie. Proces wyzwalania się społeczeństwa z pod dotychczasowej dyktatury partyjnictwa dobiega końca.

Partje, powstałe przeważnie w okresie naszej politycznej niewoli, nie potrafiły odczuć i zrozumieć interesów państwa i działać w myśl idei państwowej. Musiały też paść pod ciosem, zadanym im przez przewrót majowy, oraz przez rządy Marszałka Piłsudskiego, kierujące się we wszystkiem wyłącznie interesem państwowym.

Wszystkie zgubne skutki tego partyjnictwa dały się we znaki nietylko państwu; odczuwa je również na sobie wieś polska. Rozbicie ruchu ludow. zaciążyło jak najfatalniej nad każdem zosobna stronnictwem chłopskiem. Partyjnictwo bowiem niszczyło w każdej partji chłopskiej poczucie odpowiedzialności za bieg życia państwowego i powodowało zaciekłą, nie przebierającą w środkach walkę pomiędzy współzawodniczącemi ze sobą ugrupowaniami chłopskiemi. Odpowiednio do wytworzonych na wsi stosunków, wielkie spustoszenia moralne w duszy ludu wiejskiego czyniły także i sposoby agitacji. — Różni macherzy polityczni, chcąc dla swoich stronnictw pozyskać jak największą ilość członków, czynili najrozmaitsze obietnice na rzecz danych ugrupowań politycznych, a nawet na rzecz poszczególnych osób. Przedstawiano też chłopom wszystkie zagadnienia państwowe wyłącznie z punktu widzenia ich prywatnych korzyści.

Na szczęście kilkuletnia, demoralizująca i deprawująca „działalność" polityczna różnych menerów politycznych nie zdołała znieprawić sumienia i świadomości szerokich warstw włościańskich. Dla tych, zdrowo myślących i państwowo czujących, szerokich rzesz chłopskich otwiera się obecnie możność wytworzenia jednej, potężnej,zwartej organizacji ludowej. Inicjatywę w tym kierunku dały obok Związku Naprawy Rzeczypospolitej, organizacje gospodarcze, jak: Polski Związek Organizacyj i Centralny Związek Kółek Rolniczych.

Jednym z zasadniczych kroków do urzeczywistnienia zjednoczenia ruchu ludowego była konferencja członków rolniczych organizacyj społecznych, oraz członków partyj i politycznych grup ludowych.

Konferencja ta odbyła się pod przewodnictwem p. prezesa Seweryna Ludkiewicza i posła B. Stolarskiego, wiceprezesa Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych. Referat wstępny wygłosił p. W. Przedpelski, prezes Polskiego Związku Org. i Kółek roln. Poza wymienionemi w konferencji wzięli udział pp. Boguszewski Stefan, sen. Błyskosz Józefat, Czałbowski Zdzisław, Czermiński Wiesław, pos. Dąbski Jan, pos. Kowalczuk J., pos. Kościałkowski M., pos. Jedynak J., pos. Jemielewski Tytus, pos. Niedzielski Tadeusz, pos. Dr Polakiewicz K., Paprocki Stanisław, pos. Rudziński Eustachy, prezes Wilkoński Tomasz i pos. Wrona Stanisław.

Po dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni, uchwalono jednomyślnie następujący wniosek:

„Zebrani w dniu 11 listopada 1927 r. członkowie organizacyj gospodarczych i społecznych, działających na wsi, będący jednocześnie członkami grup politycznych, jak **Piasta, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Partji Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej,** — stwierdzają konieczność zespolenia organizacyj politycznych, związanych z życiem gospodarczem wsi i uznają dalszą inicjatywę w tym kierunku Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych za potrzebną i wskazaną".

Podjęta staraniem wymienionych organizacyj inicjatywa, celem zjednoczenia ruchu ludowego, ma pierwszorzędne znaczenie dla życia politycznego nietylko wsi polskiej, ale i dla państwa. Dawniejsze rozbicie i obecne rozproszkowanie polityczne ludności wiejskiej nie dawało potrzebnych podstaw dla zrealizowania idei demokratycznych.

Dopiero teraz rozpoczęta konsolidacja polityczna wsi polskiej stworzy wraz z miejską ludnością pracującą silną podstawę dla istotnej demokracji polskiej.

Ruchowi, zmierzającemu do zjednoczenia ludności wiejskiej pod względem politycznym, będą niewątpliwie usiłowały przeszkodzić różne dotychczasowe grupy polityczne; należy jednak wierzyć, że chłop polski, mający zdrowy instynkt państwowy, nie pozwoli się dłużej bałamucić różnym swoim dotychczasowym przywódcom politycznym, prowadzącym ruch ludowy na manowce, ale w masie swojej opowie się za zjednoczeniem całego ruchu ludowego tak dla dobra państwa, jakoteż i w dobrze zrozumianym własnym interesie, oraz w celu utrwalenia i rozwoju polskiej demokracji.

Młodzież harcerska — pamięci poległych bohaterów.

W ub. tygodniu Związek legjonistów na zebraniu uchwalił zorganizować uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci poległych pod Łowczówkiem 24 grudnia 1914 r. w walce o wolność Polski żołnierzom legjonów polskich.

Społeczeństwo tarnowskie w szarzyźnie trosk codziennych zapomniało o cichych mogiłach młodych bohaterów.

Nie zapomniała młodzież.

Jak zwykle w Dzień Zaduszny, tak i tego roku w 2 b. m. zebrało się kilkunastu harcerzy z tutejszych drużyn szkół średnich i pod przewodnictwem profesora Godowskiego wyjechali rano do Pleśny, skąd piechotą udali się na cmentarz legjonistów w Łowczówku.

Tam po podniosłem przemówieniu swojego kierownika harcerze złożyli w kapliczce wieniec, uwity przez harcerską młodzież żeńską, poczem, odmówiwszy krótką modlitwę za poległych, ustroili krzyże grobów gałązkami jedliny i jałowca.

Spełniwszy swój obowiązek, harcerze założyli w lesie obozowisko, w którem spędzili na pogawędce czas aż do południa; następnie w podniosłym nastroju wrócili piechotą do Tarnowa.

Wzruszający dowód pamięci dla poległych bohaterów dały również dwie dziewczynki wiejskie, które także złożyły wieniec na grobach.

Złożyło również wieniec na mogile 6 strzelców, z podoficerem na czele.

—:—:—

Z Rady miejskiej.

Posiedzenie Rady miejskiej z 16 b. m. odbyło się przy bardzo słabym komplecie radnych. Przewodniczył wiceburmistrz Dr Mütz, w zastępstwie chorego burm. Dra Kryplewskiego.

Po odczytaniu protokołu wniesiono szereg interpelacyj, między innemi w sprawie rozdziału kredytów budowl. z Bku Gosp. Kraj., o szkołę im. Hoffmanowej, w sprawie koncesji kinowej inwalidów, o reorganizację urzędu rozjemczego dla spraw najmu. Po referacie nacz. lek. miejsk. Dra Pilcera uchwaliła Rada miejska po krótkiej dyskusji przepisy o porządku i czystości w mieście, które niewątpliwie przyczynią się w dużej mierze do należytego zasanizowania miasta. Przy tej sposobności poruszono sprawę mieszkań dla dozorców domów, którzy w bardzo wielu wypadkach mieszkają w ciemnych i wilgotnych norach, gdyż właściciele nie chcą, czy nie mogą dać im odpowiednich mieszkań.

Dalej załatwiono sprawę gruntu miejskiego, oddanego p. Brachowi pod tor przemysłowy. Gmina oddała p. Brachowi około 10.402 m² gruntu, wzamian za to odstąpił p. Brach na własność gminy 3 morgi gruntu (obok gruntów miejskich koło granicy Krzyża), oraz wykupił i dał gminie pas gruntu, potrzebny na utworzenie dostępu do parku Jordana, przyznał gminie prawo połączenia się z torem przemysłowym i używania go, gdyby gmina tego potrzebowała.

Uchwalono dalej stawki do państwowych podatków, tudzież statuty opłat od placów niezabudowanych, od służby i na czyszczenie miasta.

Po załatwieniu kilku koncesyj i przyjęć do gminy, posiedzenie zostało zamknięte.

Po posiedzeniu podpisywali obecni radni dokument pergaminowy, który z racji przebudowy ratusza będzie umieszczony w gałce na wieży ratuszowej.

Obchód Święta Wolności w Tarnowie.

Dziewiątą rocznicę odzyskania niepodległości święcił Tarnów niezwykle uroczyście i okazale. Powołany z inicjatywy starosty Krupińskiego miejscowy Komitet zajął się urządzeniem tego obchodu, który odbył się według następującego programu:

Dnia 10 listopada o godzinie 6 wieczorem odbył sie capstrzyk orkiestr wojskowych i orkiestry rękodzielniczej z udziałem Związku Legjonistów, Strzelca, Przysposobienia wojskowego, Inwalidów i licznej publiczności. Z powodu ulewnego deszczu zwolniono zebraną uroczyście w oddziałach młodzież, hufce szkolne i oddziały przysposobienia wojskowego od wzięcia udziału w korowodzie; oddziały te mimo to w przeważającej części przybyły i wzięły udział w pochodzie.

Przed budynkiem starostwa, iluminowanym rzęsiście, na balkonie którego umieszczono portret Marszałka Piłsudskiego w girlandach kwiatów, zieleni i w efektownej dekoracji świetlnej, orkiestra wojskowa odegrała marsz „My pierwsza Brygada", a mimo ulewnego deszczu zebrane tłumy publiczności wznosiły okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Rz. P., a ze szczególniejszym entuzjazmem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Przed rozpoczęciem capstrzyku delegacje Związku Legjonistów, Strzelca i Inwalidów złożyły na ręce dowódcy garnizonu tarnowskiego, płk. Dragata, wyrazy hołdu i czci dla swego komendanta, Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 11 listopada o godzinie 9 rano odbyło się w kościele katedralnym nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa sufr. Dra Komara, w otoczeniu duchowieństwa, z udziałem reprezentantów miejscowych władz cywilnych i wojskowych, oraz delegacyj różnych Związków, Stowarzyszeń, Młodzieży, Organizacyj wojskowych, Legjonistów, Strzelca, Inwalidów, Przysposobienia wojskowego i licznie zebranej publiczności.

O godzinie 10.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w głównej synagodze, z udziałem reprezentantów władz cywilnych i wojskowych.

Po nabożeństwie, obok budynku starostwa odbyła się defilada przed reprezentantem rządu, starostą Krupińskim, i dowódcą garnizonu, płk. Dragatem, w której wziął udział 16 p. p., 5 p. s. k., organizacja Strzelca, Związek Legjonistów, przysposobienie wojskowe, hufce młodzieży i oddział policji państwowej, poczem przedstawiciele władz państwowych i samorządowych wszystkich dykasteryj, duchowieństwa, Związku Legjonistów, Strzelca, miejscowej prasy, obywatelstwa i miejscowych korporacyj zjawili się u starosty Krupińskiego i złożyli na jego ręce wyrazy hołdu i czci dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. Prezydenta Rz. P. i Marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 11.30 w sali kinoteatru „Marzenie", przystrojonej portretem Marszałka Piłsudskiego wśród zieleni i kwiatów, odbyła się uroczysta Akademja, w której wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, Związków, Stowarzyszeń, a tłumnie zebrana publiczność, młodzież szkolna i wojskowość wypełniła salę po brzegi.

Nastrój podniosły wytworzył o wyższym poziomie złożony program, który w poszczególnych punktach, jak zagajenie p. prezesa sądu okr. Dra Kruczkiewicza, a przedewszystkiem odczyt prof. Dra Rybczyńskiego, w którym tenże z głębokiem odczuciem i uwypukleniem wielkiego dziejowego momentu zobrazował zjawienie się na ziemi polskiej Marszałka Piłsudskiego, czem wywołał wprost zachwyt i entuzjazm publiczności dla osoby pierwszego Marszałka Polski.

Podniosły nastrój spotęgowały części programu wokalno-muzykalne, jak przepiękny śpiew solowy p. aptekarzowej Kopffowej z Tarnowa, oraz wybitnego tenora, p. prof. Siwika z Tarnowa, deklamacja p. Romana Skowrońskiego i wreszcie produkcje pierwszorzędnej orkiestry 16 p. p., która wykonała szereg utworów o wysokim poziomie artystycznym.

Akademja zakończyła się odegraniem przez orkiestrę wojskową i odśpiewaniem chóralnem uczestniczącej publiczności hymnu „Boże, coś Polskę".

Pokaźny dochód, zebrany z Akademji i ze sprzedaży nalepek, przeznacza Komitet na fundusz budowy zakładu dla bezdomnych chłopców imienia Marszałka Piłsudskiego, którego to zakładu otwarcie ma już w niedługim czasie nastąpić.

W czasie uroczystości miasto iluminowane było światłem i nalepkami i przystrojone chorągwiami o barwach państwowych.

Z ruchu Związku Naprawy Rzplitej w woj. krakowskiem.

Mieszczaństwo Krakowa opowiada się za Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej.

Związek Naprawy Rzeczypospolitej, utworzony w Warszawie natychmiast po przewrocie majowym, rozwinął się szybko i silnie na terenie trzech wschodnich województw byłej Galicji. Obecnie ideologja Z. N. R. zaczyna sobie zyskiwać coraz więcej zwolenników na obszarze województwa krakowskiego.

Prócz Tarnowa, w którym Z. N. R. powstał jeszcze w lutym b. r., z większych miast należy wymienić Nowy Sącz, gdzie również Z. N. R. rozwinął żywą działalność. W Krakowie do ostatnich tygodni Związku nie było, powstała tam Partja Pracy. Przed paru dniami zapadły jednak w Krakowie i w Białej-Lipniku charakterystyczne uchwały, świadczące, że ideologja Z. N. R. coraz silniej przenika w szeregi, dotąd niezorganizowanego, mieszczaństwa.

Za „Głosem Prawdy" z dnia 16 b. m. podajemy poniżej informacje, odnoszące się do organizowania się mieszczaństwa w Z. N. R.

Kraków 14 listopada. — Tutejsze organizacje gospodarcze i społeczne, t. zw. Zjednoczenie mieszczańskie i gremjum kupców, powzięło rezolucję, wypowiadającą się za zakładaniem Kół Związku Naprawy Rzeczypospolitej i współpracą z rządem. Równocześnie wyrażono hołd dla Marszałka Piłsudskiego. Znamiennem jest lojalne stanowisko ludności niemieckiej.

Taką samą rezolucję powzięło także kasyno rolnicze w Białej-Lipniku, składające się z Polaków i Niemców.

Ludność Tarnowa pod względem narodowościowym i wyznaniowym.

Tarnów należy do szeregu tych miast polskich, w których ludność pod względem narodowości i wyznania rozpada się na **dwie zasadnicze grupy**, — Polaków i Żydów.

Pomijając już bardzo wysoki odsetek Żydów, zamieszkujących Tarnów, zauważyć należy, że rzeczą wielce charakterystyczną jest i to dla naszego miasta, że mieszkają oni w niektórych częściach dzielnic prawie wyłącznie, na co między innemi miały ongiś duży wpływ **średniowieczne przepisy**, zezwalające Żydom zamieszkiwać tylko przy **ulicach** ściśle **wyznaniowych**.

Ostatni państwowy spis ludności, przeprowadzony w r. 1921, podający ludności cywilnej Tarnowa **35.347**, wykazywał w tej liczbie **Polaków** *24.589*, t. j. **69.5%** i **Żydów** *10.223*, t. j. **28.9%**. Nieznaczny odsetek tworzą **Rusini** *(1.2%)*, których spis wykazał wtedy 440. Pozatem jeszcze 27 Niemców i 68 osób innych narodowości.

Rusini, a względnie **Ukraińcy**, tworzyli wtedy wyjątkowo tak znaczną grupę. Powodem tego był w owym czasie pobyt w Tarnowie licznego sztabu atamana Petlury. Dziś Rusinów, czy Ukraińców, jest w mieście ledwie ponad czterdziestu.

Duże zmiany wykazują w porównaniu z powyższemi, dane **wyznaniowe**. Przedewszystkiem rzuca się w oczy zjawisko, że wielu żydów podało **narodowość polską**.

Spis wykazał wyznania rzymsko-katolickiego osób 19.217, t. j. **54.3%**, mojżeszowego 15.608, t. j. **44.1%** i innych 1.4%.

Ten duży procent ludności wyznania mojżeszowego w Tarnowie tłumaczy się dużym ich napływem podczas wojny do miasta (pociągnęło to zarazem silny ubytek żydów w gminach wiejskich powiatu tarnowskiego), a przedewszystkiem ich silniejszym przyrostem naturalnym.

Większe skupienia żydów (wyznaniowo!) mieszkają w kilku wsiach; w Rzędzinie 79 (w ten narodowość żydowską podało tylko 20), w Pleśnej 45. Przeciętnie na 1 gminę okręgu sądowego przypada 10 żydów.

W okresie ponad 20-letnim (1900—1921) ubyło na wsi ludności wyznania mojżeszowego aż blisko 19%; przyczyną tego zjawiska są silne emigracje na skutek wojny.

—:—:—

Prof. Stan. Szymański.

O nową szkołę w Polsce.

Na marginesie projektu rządowego 5-letniej szkoły średniej i 7-letniej szkoły powszechnej.

Na horyzoncie współczesnego życia szkolnego zauważyć się daje obecnie zjawisko ogromnej doniosłości, zjawisko sięgające głęboko w dotychczasowy ustrój szkoły. Zjawiskiem tem jest sprawa przebudowy szkół.

Już w początkach odrodzonej państwowości polskiej sprawa reorganizacji szkoły wysunięta została na czoło wszelkich zagadnień kulturalno-społecznych. Obecnie nadchodzi doba realizacji zamierzonych planów. Stąd żywe debaty, żywa wymiana zdań, a zarazem głęboka różnica poglądów na sam sposób rozwiązania tej kwestji.

Osią, około której sprawa przebudowy szkół się obraca, jest zagadnienie, czy szkoła powszechna ma dawać ogólne wykształcenie i ogólne przygotowanie do życia, czy też powinna ona przygotowywać tylko do potrzeb stanu, względnie przyszłego zawodu. Ci, którzy stawiają pierwszą tezę, domagają się 7-mioklasowej szkoły powszechnej, obowiązkowej dla wszystkich, a jako nadbudowę uważają 5-cioklasową szkołę średnią, drudzy zaś chcą zachować dotychczasowe tradycyjne formy szkoły.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie, które rozwiązanie jest najbardziej odpowiednie, trzebaby spojrzeć na sprawę przez pryzmat dobra społecznego.

Ponieważ ustrój państwowy jest demokratyczny, więc każdy obywatel winien osiągnąć takie wykształcenie, by mógł dobrze zdawać sobie sprawę z obowiązków obywatelskich, jakie na nim ciążą, — powinien więc osiągnąć pewne minimum rozwoju fizycznego, moralnego i intelektualnego. Ponieważ szkoła powszechna jest najważniejszą częścią szkolnictwa narodowego, gdyż obejmuje główne masy kształcącej się młodzieży, więc siłą rzeczy winny jej ramy być rozszerzone. Polska bowiem winna stanąć na polu oświaty na poziomie państw europejskich. Taką rozszerzoną szkołę powszechną winien przejść każdy obywatel, do szkoły zaś średniej winien mieć dostęp tylko uczeń odpowiednio uzdolniony, po odbytym egzaminie wstępnym. Tylko bowiem egzamin wstępny zapobiegałby obniżeniu wiedzy w szkole średniej, będącej nadbudową szkoły. Po zniesieniu zaś trzech najniższych klas, szkoła średnia winna być odpowiednio zreorganizowana i przystosowana do wymogów oświaty obecnej doby. Reforma więc dotyczyłaby całokształtu szkolnictwa, zgodnie z duchem i wymogami dzisiejszej epoki kulturalnej.

Projekt ministerjalny rozstrzyga zagadnienie szkoły w duchu nowożytnym, respektując w całej pełni podstawy ustroju demokratycznego i istotną realizację oświaty ogólnej. Rozróżnia on bowiem następujące stopnie szkolnictwa: 1) zakłady wychowania przedszkolnego, — 2) szkoły powszechne, — 3) szkoły średnie ogólno-kształcące, oraz szkoły i kursy zawodowe, — 4) szkoły wyższe, oraz akademickie.

Podstawę ustroju szkolnictwa stanowi 7-mioletnia szkoła powszechna. Obowiązek szkolny zaczyna się w 7 roku życia dziecka i trwa lat siedem. Obowiązek dalszego kształcenia się młodzieży, która po szkole powszechnej idzie do zawodów praktycznych, trwa w szkołach dokształcających i na kursach w zasadzie do 17 roku życia.

Gimnazjum pięcioletnie dzieli się na dwa cykle: 1szy o kursie 3-letnim, 2-gi o kursie 2-letnim. Szkoły te mogą być pod względem programowym zróżniczkowane. Najwyższy stopień w ustroju szkolnictwa stanowią szkoły akademickie, do których wstępuje młodzież po ukończeniu gimnazjum lub szkoły zawodowej na podstawie odpowiednich egzaminów.

Termin definitywnego przekształcenia szkół średnich ogólnokształcących na szkoły 5-cioklasowe projekt nie oznacza. Zakres i tempo reformy mają być uzależnione od względów ściśle rzeczowych, w szczególności od liczby odpowiednio przygotowanej młodzieży, kończącej corocznie 7-mioklasową szkołę powszechną na danym terenie, mogą więc być w różnych okolicach kraju różne.

Przebudowa bowiem szkoły w myśl wyżej zakreślonego planu napotyka obecnie na drodze swej realizacji na liczne konkretne trudności. I tak szkoła powszechna jest jeszcze do roli, jaką ma odegrać, mało przygotowaną, brak jej odpowiednio wyszkolonych kadr nauczycielskich, przytem istnieje wiele szkół 1-dno i 2-klasowych. To też projekt rządowy nie zamyka bynajmniej oczu na trudności natychmiastowej realizacji tego planu i zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że nie wszędzie jeszcze szkoły **po-**

Polskość wsi tarnowskiej.

W przeciwieństwie do znacznego ilościowo zróżnicowania ludności pod względem narodowościowym i wyznaniowym w mieście Tarnowie, ludność wsi tarnowskiej (okręg sądowy Tarnów) jest prawie całkowicie czysto polska.

Zjawisko to zresztą zgoła nie dziwne, gdyż powiat tarnowski leży w pasie, ciągnącym się w kierunku południkowym, **z ludnością rdzennie polską,** oraz o **bardzo silnej** przewadze żywiołu polskiego nad mniejszościami narodowemi.

Okręg sądowy Tarnów liczył w r. 1921 (**bez miasta**) ludności ogółem 46.220, zamieszkującej przestrzeń 489.1 m². Z tego Polaków było **99.6%**, zaledwie drobny ułamek 0.2% reprezentowali Żydzi, których było 115.

Co do wyznań, to wzajemny ich stosunek bardzo nieznacznie się zmienia. I tak ludności wyznania rzymsko-katolickiego 98.8%, wyznania mojżeszowego 1.2%. Nieliczną resztę tworzą inne wyznania.

Korespondencja z Tuchowa.

(Publiczne zebranie. Związek Naprawy Rzplitej. O wybory do Rady miejskiej).

Tuchów jest jednem z nielicznych miast prowincjonalnych, posiadającem organizację zawodową, t. zw. „Koło Mieszczańskie", do którego należą wszyscy światlejsi i uświadomieni mieszczanie.

Nie brak też na naszym gruncie obywateli, którzy z prawdziwem poświęceniem się prowadzą pracę kulturalno-społeczną w Kole, mimo że czynniki, rządzące miastem tymczasowo, nie patrzą chętnem okiem na rozwój tej organizacji.

Z inicjatywy Koła mieszczańskiego odbyło się w niedzielę (13 b. m.) publiczne zebranie, liczące około 200 osób, na którem przewodniczył prof. Moskal, sekretarzował p. inż. Derechowski. — Prof. Kargol z Tarnowa wygłosił referat: „Obecna sytuacja polityczna", w którym poddał dosadnej krytyce stosunki, panujące w Polsce przed t. zw. przewrotem majowym, poczem scharakteryzował błogie skutki rządów Marszałka Piłsudskiego dla Polski. Rząd Marszałka Piłsudskiego wzmocnił autorytet władzy, stworzył mocne podwaliny dla skarbu, zniweczył zgubny wpływ partyjnictwa na losy narodu, a zwiększając moc i potęgę państwa, usunął grożące widmo anarchji i bolszewizmu.

W drugiej części swego przemówienia prelegent rozwinął i uzasadnił program Związku Naprawy Rzplitej, zachęcając zebranych do założenia tej organizacji na terenie Tuchowa i okolicy.

Po referacie wywiązała się nader ożywiona i poważna dyskusja, w której zabierali głos pp. prof. Szajbler z Tarnowa, Klimek Bolesław, ks. Fortuna, Tarnecki Władysław, Tyłko Tomasz, Sikorski i inni. Wszyscy mówcy zgodnie z wywodami referenta oświadczyli się za programem Związku Naprawy Rplitej, wszyscy wyrażali szczere zaufanie i gorące uznanie dla rządów Marszałka Piłsudskiego.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 13 listopada b. r. obywatele miasta Tuchowa, uznając, że rządy Marszałka Piłsudskiego okazały się pod każdym względem zbawienne dla kraju, solidaryzują się całkowicie z pracą tegoż rządu. Celem poparcia jego zamierzeń, uchwalają zawiązać Koło Związku Naprawy Rplitej".

Na cześć Prezydenta Mościckiego i twórcy zjednoczenia Polski, Marszałka Piłsudskiego, wznieśli zebrani entuzjastyczny okrzyk: „Niech żyją!"

Następnie wybrano, z kilku poważnych obywateli złożony, Komitet organizacyjny Związku Naprawy Rplitej, który ma współpracować ze stronnictwami ludowemi, stojącemi na gruncie przewrotu majowego.

Wkońcu poruszono sprawę wyborów do Rady miejskiej, która to sprawa jest od dwóch lat aktualną i jakoś nie może dojść do skutku.

Obywatele, nie mając możności samostanowienia o sobie, zwracają się tą drogą do p. starosty, radcy Krupińskiego, aby naznaczył w jak najkrótszym czasie termin niecierpliwie oczekiwanych wyborów i do przeprowadzenia tychże „zachęcił" tymczasowy Zarząd miasta.

Z prowincji

(List).

W dniu 13 b. m. odbył się staraniem Koła Młodzieży w Skrzyszowie **Uroczysty Wieczorek** ku uczczeniu dziewięciolecia niepodległości Polski. Głównym punktem programu był piękny, treściwy a barwny odczyt p. dyr. Pogody z Tarnowa o czynie twórczym Marszałka Piłsudskiego. Drugą część wieczorku wypełniły deklamacje, monologi, oraz pieśni, odśpiewane przez chór Koła młodzieży w Skrzyszowie. Miły ten wieczorek wywarł na młodzieży głębokie i niezatarte wrażenie.

Zaznaczyć należy, że Koło młodzieży w Skrzyszowie, kierowane troskliwą ręką miejscowego nauczycielstwa, jest prawdziwą chlubą wioski, gdyż kilkuletnia jego działalność kulturalno-oświatowa wydała piękne rezultaty: zorganizowano bibljotekę, odczyty, kursy szycia i haftu, propagandę sadownictwa, wycieczki krajoznawcze, oraz 4-ro głosowy chór mieszany. Daje się nam odczuć dotkliwie brak sceny z powodu braku lokalu.

Niestety, żywszą i szerszą pracę utrudniają wpływowe jednostki, które w każdej pracy oświatowej chciałyby widzieć zabarwienie partyjne.

Gdyby w każdej wsi polskiej praca nauczycielstwa była tak prowadzona jak u nas, to idea Marszałk Piłsudskiego, idea potęgi państwa, znalazłaby pełne zrozumienie u całego ludu polskiego.

NADESŁANE.

Śniadanie do szkoły.

Z nadchodzącą zimą powstaje troska, czy dzieci, uczęszczające do szkoły, są należycie zaopatrzone. Samo ciepłe ubranie organizmu młodego nie zabezpieczy. Trzeba również zwracać baczną uwagę na odpowiednie odżywianie się w czasie fizycznego rozwoju dziecka. Szczególnie ważne ma znaczenie dla młodego organizmu przekąska w czasie przerwy rekreacyjnej, czyli t. zw. pauzy.

Suchy chleb lub bułkę spożywają dzieci zwykle bardzo niechętnie, chyba że są szczególnie głodne. To też zostawiają je często po różnych kątach, albo karmią ptaszki lub psy. Owoce są mało pożywne i wywołują często plamy na ubraniu. Masło i tłuszcze topnieją, plamią również ubranka i przybory szkolne; tak samo ma się rzecz z mięsem i wędlinami, które ulegając łatwo zepsuciu, powodują nierzadko zaburzenia w narządach trawienia. Praktyczną rzeczą są natomiast keksy, posmarowane dobrą marmoladą, które też dzieciom smakują.

Stanowczo za mało uwagi przywiązuje się u nas, w stosunku do innych krajów, jak: Niemiec, Szwajcarji, Ameryki i t. d., **do czekolady.**

W szczególności u nas zupełnie się nie wie, że czekolada jest artykułem bardzo pożywnym. Zważywszy, że tabliczka czekolady **Piaseckiego,** o wadze 5 dkg., równa się pod względem pożywności około 2—3 jajkom, lub tej samej ilości bananów, 22 dkg. cielęciny, 33 dkg. mleka, pół kg. owoców, 80 dkg. jarzyn, a więcej niż 3 litrom rosołu wołowego, — zważywszy ponadto, że ta pod względem jakości wyborowa czekolada jest lekko strawnym przysmakiem, łatwym przytem do schowania i zapakowania, — dziwić się doprawdy należy, że w niektórych kołach zalicza się jeszcze czekoladę do łakoci i nie uważa się jej za znakomity i polecenia godny środek żywnościowy, jakim ona rzeczywiście jest. Przy wyborze śniadania do szkoły nie należy o tem zapominać!

Nowa placówka.

Tydzień temu powstała w naszem mieście (Burek l. 7) sympatyczna i pożyteczna placówka. Czysta, wzorowa, po europejsku urządzona i zaopatrzona **Apteka pod Opatrznością.** Właścicielem jej jest znany ze swej wiedzy fachowej i ceniony z powodu osobistych zalet towarzyskich obywatel mr. Stanisław Chomiński.

Sympatycznej placówce życzymy szczerze jak najlepszego powodzenia. Niech się rozwija jak najpomyślniej, spełniając swe szczytne zadanie dla dobra cierpiącej ludności naszego miasta i okolicy.

Na marginesie prasy

W ostatnim „Przełomie" warszawskim daje p. J. S. świetną, dosadną charakterystykę wszechwładnego doniedawna posła Witosa i jego „zbawiennych" dla Polski rządów:

Sukmana się rozłazi, panie wójcie.

Zarządy, Zjazdy, Rady, obrady, narady, gwałtowne tyrady, układy, posunięcia, szachowania, kuluarowe „obrabianie", mandatami szafowanie, posiedzenia, śniadania, zebrania, dymisji zgłaszanie, „vota zaufania", akcja, kontrakcja, rozwydrzona agitacja, inscenizacja, reżyserja partyjna maszynerja w ruch puszczona cała...

A wszystko jednak rwie się, drze w kawały, rozłazi w rękach... Kiepskąś sobie, panie Witos, uszył czamarę z dojlidzkiego sukna na lanckorońskiej podszewce. Przedmajowa słota i plucha, w którą rad — wyżej kolan brnąc w błocie — chadzałeś, do cna ci ją widać przeżarła, — bo dziś w strzępy wszystko idzie. Zszywasz ją jeszcze, jak możesz; Kiernik łaty w niej wstawia; Osiecki i Erdman szpilkami spinają.

Aleś ją, widać, w swym pospiesznym nieco — z Belwederu do Wilanowa — „odwrocie" o krzaki, płoty i druty kolczaste coś zanadto poszarpał, — czemu i dziwić się nie trzeba, jako że w niemałym byłeś strachu, bo już grzbiet ci, panie wójcie, przeziera, a z tego i febra cię trzęsie, co ci widocznie aż przytomność zaćmiewa, jeśli się w podburzających mowach z komunistami i „obwiepolem" prześcytowywać poczynasz.

Nic to, niedługo wybory, do których, jak widać z uchwalonych na Zarządzie Głównym „Witoso-Piasta" rezolucyj, wybiera się pan, panie wójcie, w zacnej kompanji pana Korfantowej (jaka dobrana z was para!) i jego luendo-przyjaciółki. Wyborcy sprawią wam wszystkim taką łaźnię, że odrazu ci febra, a z nią wszelka nieprzytomność, panie wójcie, przejdzie.

Kronika.

Chór Cecyljański z Krakowa zjechał do naszego miasta i wydał dwa koncerty, — jeden przed południem dnia 13 b. m. w „Marzeniu", drugi wieczorem 15 b. m. w sali „Sokoła" I. Świetny zespół artystyczny, pod wytrawną batutą O. F. Rizziego, odśpiewał szereg pięknych pieśni, budząc szczery zachwyt wśród tłumnie zebranej publiczności. Z bogatego zespołu wyróżnili się soliści — tenor p. Kruczkowski i baryton p. Szyfman, oraz specjalna atrakcja chóru, grupa sopranów, z kilku małych chłopczyków.

Z ruchu ludowego w powiecie. W ostatnim tygodniu ruch ten nieco przycichł. Stronnictwo kat.-lud. urządziło dwa wiece: w Skrzyszowie (Starzyk) i w Zbylitowskiej Górze (poseł Matakiewicz). Ponadto Partja Pracy zwołała 13 b. m. zebranie publiczne w Skrzyszowie (ref. Malinowski); w Wierzchosławicach odbyło się posiedzenie Związku zawodowego rolników, na którem referat wygłosił p. Tatarczuch. Na wszystkich wiecach ludność opowiedziała się za polityką obecnego rządu, wznosząc gromkie okrzyki na cześć Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Wyróżnienie pracy tarnowskiego architekty. Miasto Bydgoszcz rozpisało konkurs na sporządzenie projektu budowy szpitala. W konkursie tym wzięli udział architekci z całej Polski. Dowiadujemy się, że z pomiędzy nadesłanych prac zakupiono projekt tutejszego architekty, **inż. E. Okonia.** Należy zauwa-

wszechne stoją na należytej wysokości i że nie mogą one odrazu zastąpić klas gimnazjalnych. Zwijanie więc niższych klas gimnazjalnych może się odbywać tylko stopniowo przy jednoczesnem organizowaniu 7-klasowych szkół powszechnych, stojących na należytym poziomie.

Faktem jednak, o zasadniczem znaczeniu, jest to, że przez ów projekt Ministerstwa pierwszy wyłom w murze, dzielącym dwa rodzaje szkół, został zrobiony i postulat szkoły jednolitej, której zadaniem jest zaspokojenie pewnego minimum potrzeb umysłowych przyszłych obywateli, został zaktualizowany.

I jakkolwiek wprowadzenie w życie owej reformy może nawet spowodować chwilowe obniżenie poziomu niektórych szkół średnich, a to skutkiem przystosowania się do uczniów, wyszłych ze szkół powszechnych, — to jednak fakt ten nie będzie tak groźnym dla kultury duchowej narodu, jak utrzymywanie istniejącego w szkolnictwie stanu rzeczy, mocą którego szerokie masy ludowe są trzymane w zamknięciu, bez możności pełnego rozwoju swych sił duchowych ku dobru całego społeczeństwa.

Dlatego, wychodząc ze stanowiska założeń natury społeczno-pedagogicznej, należy z uznaniem powitać projekt Ministerstwa W. R. i O. P., które reformę szkoły opiera o szerokie tło społeczne, dające szkole powszechnej możność wykształcenia człowieka-obywatela w społeczeństwie demokratycznem, rozumiejącego zadanie chwili.

—:—:—

żyć, że szpital, który ma powstać w Budogszczy, będzie jednym z największych w Polsce, a koszta jego budowy wyniosą przeszło 6 miljonów zł.

Ocalenie dziecka z płomieni. Weronika Lichorowicz, zamieszkała przy ul. Krakowskiej l. 2, wyszła rano (15 b. m.) z domu, by zanieść posiłek mężowi. W domu bez opieki zostawiła swoją 2-letnią siostrzenicę. Dziecko, bawiąc się wiórami, wkładało je do pieca i wywołało pożar w mieszkaniu. Ogarnięte płomieniem dziecko byłoby zginęło, gdyby nie przytomność umysłu krawca Aleksandra Burga, który, słysząc krzyk, wpadł do mieszkania, wyrwał dziecko z płomieni i pożar ugasił.

Rzadka zaraza bydlęca, t. zw. szelestnica albo wąglik alpejski, pojawiła się w Lisiej Górze. By nie dopuścić do rozwleczenia choroby, wydał powiatowy lekarz weterynarji, p. Chwalibiński, odpowiednie zarządzenia.

Z Tarnowa pod modre niebo Argentyny. Moses Klein zakupił u Szymona Seidena 11 kurtek, wartości 314 zł.; a conto zapłacił gotówką 134 zł., a na resztę wystawił weksle; podobną operację przeprowadził na szkodę M. Turtelbauma, u którego zakupił 10 ubrań męskich. Oczywiście, nie wykupiwszy weksli, zbiegł z Tarnowa, jak podają poszkodowani, do... Argentyny.

Złodziej tarnowski na występach w Czechosłowacji. Znany tarnowski rzezimieszek, Mazankiewicz Wacław, został aresztowany przez policję czechosłowacką pod zarzutem kilku śmiałych kradzieży na tamtejszym terenie. Dokonał ich pod fałszywem nazwiskiem Stanisława Kiełbasy.

Prawdziwy Kiełbasa Jan z Krzyża pod Tarnowem wyjechał natomiast na występy do Tuchowa, gdzie w czasie jarmarku wykradł z kieszeni portfel Leonowi Holländrowi z Meszny Opackiej. Rzezimieszka schwytała policja na gorącym uczynku, ale pieniędzy przy nim nie znalazła; zdążył je widać podać dalej.

Czyje jabłka? Wczoraj rano (17 b. m.) posterunkowy, patrolujący przy Przecznicy Strusińskiej, zauważył dwóch podejrzanych osobników, którzy na jego widok porzucili worki i uciekli. W workach znaleziono skradzione jabłka, oraz specjalne dłuto, służące do włamywania się do mieszkań.

Tajemniczy wypadek. W lesie, należącym do gminy Jaźwiny, pod Pilznem, znaleziono zwłoki kłusownika Romana Nytki z Jastrząbki Nowej obok Tarnowa. Zwłoki noszą ślady ran postrzałowych, zadanych w plecy, przez kogo — niewiadomo.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Karol Krzanowski. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.